SZANUJ WYSIŁEK DRUKARZY I KOLPORTERÓW.
:-: ODDAJ PISMO W PEWNE RĘCE, NIE NISZCZ! :-:

BIULETYN ZIEMI CZERWIEŃSKIEJ

NR. 8 TYGODNIK ROK II

JEDNOŚCIĄ SILNI

Poprzednio mówiliśmy o zadaniach chwili. Jako dwa główne wskazaliśmy zachowanie opornej postawy społeczeństwa polskiego wobec wroga, oraz mobilizację duchową na rzecz przygotowania wyzwoleńczego ruchu w kraju. Dzisiaj uprzytomnić pragniemy jeszcze jedno zadanie chwili, zadanie podstawowe, z którego mogą rodzić się tamte. Tym zadaniem — to konsolidacja, to współdziałanie, to jedność Narodu. Ona tylko da siłę w walce i moc zwyciężania. Lecz przyznać należy, że to właśnie zadanie wiele napotyka przeszkód w samej naturze życia polskiego. Nie łatwo bowiem o jedność w narodzie, którego tradycyjną wadą jest skłonność do niezgody, w którym bujny indywidualizm tak trudno daje się podporządkować, w którym bogactwo wielkie różnorodnych myśli, poglądów i zapatrywań odbija się przedewszystkim w przeroście życia stronnictw i partii. I nie to jest złe, że istnieje różnica zdań, że są różne stronnictwa i partie. Lecz to: to, że między tymi stronnictwami i partiami tak zacięte toczą się walki, że tak straszliwe jest wzajemne zacietrzewienie, wykluczające możność porozumienia się i współdziałania. Cóż jest tego powodem? Rzecz bardzo prosta. Oto każde z tych stronnictw uważa swoją doktrynę wyłącznie za jedynozbawczą dla ojczyzny, że każda z tych partii przedewszystkim swoją koncepcję innym usiłuje narzucić i według niej całe życie budować. Na dnie takiej formy zacietrzewionego partyjnictwa, mimo pozorów wielkiego demokratyzmu, tkwi już w zalążku totalistyczna tendencja, zawiera się ukryta dążność do przyszłej dyktatury klasy czy partii, usiłującej przeforsować swoje jednostronne rozwiązywanie problemów życia zbiorowego.

Jasnym jest, że z taką zwyrodniałą formą życia partyjno-politycznego odrodzona Polska musi zerwać. Różnica myśli i kierunków politycznych oczywista zostać musi. Jest ona wszakże wyrazem duchowego bogactwa narodu i źródłem jego możności twórczych, różnymi drogami tworzących wspólnie potęgę zbiorową. Ale każde stronnictwo, każda partia, musi zrozumieć, że jest tylko cząstką całości, że nie może narzucać swojej wyłączności, lecz przeciwnie z pozostałymi cząstkami z innymi ugrupowaniami musi szukać porozumienia i uzgodnienia dróg współdziałania. Może się to dokonać jedynie przez wyłączanie spraw mniejszej wagi i aktualności, przez usuwanie z drogi do wielkich celów wszystkiego, co dzieli i różni, a wysuwanie na czoło życia tego wszystkiego, co łączy i co w danej chwili jest szczególnie pilne i ważne.

Że naród polski pod wpływem ostatnich ciężkich doświadczeń rozumi konieczność wejścia na tę nową drogę wyższej formy życia politycznego, wyrażającej się w zdolności współdziałania, świadectwem jest przejściowo pracujący na emigracji Rząd Jedności Narodowej, torujący drogę dla jedności programu i czynu na gruncie kilku kierunków politycznych, współdziałających dzisiaj ze sobą w imię najważniejszych potrzeb i najwyższych idei. Że ten zdrowy prąd głębokiej przemiany wewnętrznej rozwija się coraz silniej w świadomości szerokich sfer społeczeństwa w kraju, wszyscy to dobrze odczuwamy tutaj, gdzie najpilniejszą wspólną sprawą jest przedewszystkim zerwanie obroży zaborczej i wypędzenie najezdnika, gdzie każde dziecko rozumie, że tego nie tak łatwego zadania możemy dokonać tylko „jednością silni", karnie i zgodnie skupieni ramię przy ramieniu wokół Wojska Polskiego i jego czynu.

W twardej szkole niewoli dokonywująca się konsolidacja wewnętrzna Narodu będzie — wierzymy — na przyszłość zdrowym posiewem dla dźwignięcia się polskiego życia politycznego na wyższy poziom w kierunku pozytywnego działania i współbudowania Państwa śladem wielkich i twórczych demokracji Zachodu.

MŁODZIEŻ W OBLICZU CHWILI

> Młodości! Orla twych lotów potęga,
> Jako piorun twoje ramię.

Gdy się mówi o zadaniach chwili, ciążących dzisiaj nas połeczeństwie polskim, warto zwrócić uwagę na pewną część

tego społeczeństwa, szczególnie żywą i ważną dla przyszłości Narodu. Myślimy o młodzieży, o jej licznych milionowych zastępach, stanowiących conajmniej trzecią część ludności naszego kraju. Jakież to zadania spadły na młodzież polską w związku z chwilą dziejową? Część z tej młodzieży, najstarszą, porywa wojna w służbę żołnierską gdzie wiele z niej ginie bohaterską śmiercią na licznych polach bitewnych. Wiele z tej najstarszej młodzieży idzie wraz z częścią wojska polskiego na tułactwo i walkę w dalekich, obcych krajach. Ta zaś część młodzieży, zarówno starsza, uniwersytecka, jak i młodsza ze szkół średnich, co w kraju pozostała, tutaj pod okupacją sowiecką wiele bolesnych chwil musiała przeżywać. Pamiętamy owe mityngi, na których lżono wszystko, co polskie, odmawiano wszelkich wartości polskiej szkole i polskiej nauce i jak wmawiano w młodzież, że teraz dopiero będzie miała możność swobodnego i „radosnego" rozwoju swoich możliwości kulturalnych. Jakże boleśnie dzisiaj jeszcze młodzi odczuwają ową bezsilną rozpacz, która ogarniała ich serca w czasie pochodów w dni świąt sowieckich. Nienawiść do obcej, narzuconej szkoły i zakłamanej nauki, wielu z pośród szkolnej młodzieży pchnęło na drogę oporu i buntu. Jedni idą w szeregi konspiracyjnych poczynań w kraju, opłacając więzieniem, jakże licznie również śmiercią bohaterską swój zapał młody, inni znowu wśród najcięższych warunków o głodzie i mrozie przedzierają się przez granice Rumunii i Węgier, zdążając ku wytęsknionej armii polskiej, by bić się w jej szeregach „za wolność waszą i naszą". I z tych wielu swoje pragnienia, swoją tęsknotę gorącą przypłaciło śmiercią, czy więzieniem i zsyłką na Sybir.

Tak czy inaczej młode pokolenie Polski, ogólnie biorąc, wypełnia gorąco i ofiarnie włożone na jej barki zadania chwili, zapisując w historii Narodu Polskiego z tych dni wielkich niejedną piękną kartę chlubnego bohaterstwa.

Ale pamiętać należy, że dotych zadań natury ogólnej i wyższej dodała chwila dzisiejsza młodzieży jeszcze jedno zadanie z zakresu ciaśniejszego, zmuszając ją do udzielania pomocy rodzinie w niełatwym dzisiaj życiu codziennym, którego kłopoty, troski, wytężające zabiegi aprowizacyjne i różne czynności domowe stały się teraz ciągłym zajęciem młodych, szczególnie dziewcząt. Pewną część czasu zabiera młodzieży chodzenie do szkoły legalnej, z imienia tylko polskiej, z ducha obcej, pod okupacją niemiecką zacieśnionej

jedynie do zakresu szkolnictwa zawodowego, oderwanego od poziomu szkół wyższych, a skierowanego wyłącznie na niższy conajwyżej średni poziom fachowego wykształcenia. Pewnie, że i w tych szkołach młodzież może czegoś się nauczyć i nawet warto skorzystać z nauki takich przedmiotów, jak księgowość, stenografia, które zawsze przydać się mogą, jeśli nie w praktycznym zawodzie, to w późniejszej pracy społecznej w jakiejś spółdzielni czy kółku rolniczym.

Ale wszystko, czego może uczyć dzisiejsza szkoła, pod kontrolą obcej, najezdniczej władzy tworzona, nie daje ani w jednej części tego, czego domaga się dusza polska, czego zażąda nasze jutro, życie i praca w odrodzonej Polsce. Trzeci rok bez istotnej szkoły polskiej — to wielka luka i strata w wykształceniu umysłowym i wyrobieniu duchowym młodego pokolenia. Jak trudno będzie te szkody poniesione nadrobić, gdy za rok czy już za miesięcy kilka trzeba będzie wrócić do szkoły **p o l s k i e j**, gdy w jednym roku trzeba będzie po 2 klasy przerabiać, w przyspieszonym tempie przygotowując się do matury.

Pamiętając o tym, sama młodzież musi starać się własną pracą odrobić szkody, zadane jej przez los. To też do wszystkich poprzednich zadań — i tych heroicznego pokroju — do których młodzież tak chętnie się garnie, będąc najgorętszym czynnikiem konspiracyjnych działań — i tych szarego, domowego zakresu — musi młodzież dzisiejsza dodać sama sobie jeszcze jedną ważną pracę: **p r a c ę n a d s o b ą w i m i ę p r z y s z ł o ś c i w ł a s n e j i p r z y s z ł o ś c i n a r o d u.** I nie tylko idzie tutaj o uzupełnienie pracy szkolnej w zakresie istotnej szkoły polskiej i tych jej przedmiotów, które są źródłem i podstawą wychowania narodowego, jak literatura, historia i nauka o Polsce współczesnej, ale o ogólną sumę wiedzy kształcącej i rozwijającej w człowieku jego siłę twórczą. Bo gromadzenie wiedzy, to zaopatrywanie Polski w ludzi, którzy zechcą i będą umieli dobrze spełniać swoje obowiązki. A Polska odrodzona potrzebować będzie tak wiele ludzi wykształconych, mądrych, o prawym charakterze o sercu szlachetnym, świadomych swego i Jej stanowiska w świecie.

Pragnąc z całej duszy nową Polskę budować i urządzać, przygotujcie się, Młodzi do tego zadania już dzisiaj. Gdy jedni z Was walczą i giną na polach bitew, gdy drudzy cierpią i giną w więzieniach i obozach, za nich i za siebie

twardą pracą nad sobą, nad rozwojem swego umysłu, serca i charakteru, wykuwajcie własną i Narodu swojego wielką przyszłość.

PRZEGLĄD POLITYCZNY

Wielka ofenzywa — ale nie Hitlera. Od szeregu tygodni, miesięcy, głosi Hitler, że ledwie pękną okowy okrutnej dla jego wojsk zimy, a on natychmiast ruszy z ofenzywą wiosenną przeciwko wojskom sowieckim. Cały świat jest w oczekiwaniu wiosennej ofenzywy Hitlera. A tymczasem — jeszcze nie zawiały podmuchy przedwiośnia, gdy nagle na wybrzeżu północnej Francji spada desant angielski i nie poniósłszy prawie żadnych strat wykonywa w stu procentach powierzone zadanie zniszczenia nadbrzeżnych urządzeń, ważnych dla niemieckiego lotnictwa, tym śmiałym wypadem stawiając pierwszy krok istotnych działań ofenzywnych.

I dalej. Gdy Hitler z Niemiec i ze wszystkich krajów okupowanych ściąga na front wschodni rezerwy, na gwałt zbierane z najmłodszych i najstarszych roczników, dla celów ofenzywy wiosennej, nagle nad Paryżem pojawiają się lotnicy angielscy, wśród których polskich nie brakło, gradem bomb zasypując zakłady przemysłowe „Renault", produkujące czołgi i auta pancerne. Pada setki ofiar z pośród wojskowych i cywilnych pracowników fabryki, ale ani jedna bomba, jak stwierdza radio rządu w Vichy, nie padła na mieszkaniową dzielnicę Paryża. Celem pocisków i skutecznego zniszczenia była jedynie wspomniana fabryka, jedna z największych kuźnic uzbrojeniowego zaopatrzenia armji niemieckiej. To drugi krok rozwijających się już działań ofenzywnych, podejmowanych w porę wczesnego jeszcze przedwiośnia, a które już lada dzień nabiorą jeszcze większej siły i rozmachu.

Wskazują na to lądujące w Irlandji coraz nowe i coraz liczniejsze kontyngenty wojsk amerykańskich. Zapowiadają to głośne i dobitne oświadczenia kierowniczych mężów stanu Anglii i Ameryki. Właśnie przed tygodniem w Izbie Gmin przemawiał minister angielskiego lotnictwa Sinclair, oświadczając, że jeszcze w tym roku alianci muszą dostać się do gardła Niemiec i że, zanim Hitler będzie mógł rozpocząć ofenzywę wiosenną, lotnictwo angielskie wespół z amerykańskim, którego pierwsze oddziały już wylądowały w Szkocji, runie z całą swoją ogromną siłą na Niemcy i kraje okupowane, by zniszczyć wszystkie najważniejsze ośrodki przemy-

słu wojennego, i wszystkie drogi komunikacyjne, owe źródła mordercze potęgi niemieckiej. Największe i najpotężniejsze nowe bombowce o wielkim zasięgu i nośności ruszą do walki, zaopatrzone w bomby o dziesięciokrotnie większej sile druzgocącej, od wszystkich dotąd stosowanych. Wynik ich działania straszliwy wielokrotnie spotęguje zadane przez lotnictwo aliancki wielkie szkody wojennemu przemysłowi Niemiec i musi ubezwładnić uzbrojeniowe i transportowe możności armii niemieckiej, jeszcze przed rozpoczęciem ofenzywy wiosennej. W tym samym duchu złożył oświadczenie szef sztabu generalnego U. S. A. Marchal stwierdzając, że świat anglo-saski przystąpić musi już w jak najbliższym czasie do ofenzywy na wszystkich frontach dla złamania złowrogiej potęgi niemieckiej. Potwierdził to świeżo prez. Roosevelt, zapewniając, że żołnierz amerykański przystąpi do działań ofenzywnych na całym globie ziemskim.

Wyrazem tej samej ofenzywnej, zaczepnej taktyki ze strony Zachodu jest również przemówienie ministra Crippsa, czołowego dzisiaj członka rządu W. Brytanii, i przedstawiciela radykalnej lewicy angielskiej, zwracając się do wszystkich robotników całego świata z apelem do walki z tyranią hitlerowskiego ucisku. Szczególnie żywy oddźwięk musiały obudzić te słowa wśród robotników Niemiec i krajów zabranych, do których min. Gripps zwrócił się ze specjalnym wezwaniem o ubezwładnienie wojennej produkcji niemieckiej. W jakim bowiem nastroju może dzisiaj pracować robotnik niemiecki i krajów okupowanych na wspomnienie nalotu na zakłady „Renault" i ostatnie zapowiedzi o bliskiej, wielkiej ofenzywie lotniczej na główne centra przemysłu niemieckiepo, gdy on sam z całego serca nienawidzi zaciśniętej nad nim pięści dyktatury hitlerowskiej i z głębi duszy pragnie jaknajprędzej odetchnąć życiem wolnego człowieka.

Wskazane wyżej działania wojenne, słowa i nastroje, łącznie z potęgującą się z każdym dniem produkcją wojenną Anglii i Ameryki, przewyższającą już dzisiaj dwukrotnie potencjał produkcji niemieckiej z lat przedwojennych świadczą wyraźnie, że przedewszystkim z tej strony należy spodziewać się ataku. To też liczyć się należy, że lada dzień, zanim Hitler będzie mógł podjąć tak reklamowaną ofenzywę, którą nowy nawrót zimy, a potem roztopy wiosenne napewno opóźnią, runie potężna, przedewszystkim lotnicza ofenzywa wielkiego amerykańsko-angielskiego bloku zjednoczo-

nych narodów i jeszcze w tym roku krzyżackiej hydrze zada cios śmiertelny.

Gdzie, na jakim froncie nastąpi główne uderzenie, czy może równocześnie na wszystkich frontach, łącznie z postępującymi naprzód działaniami ofenzywnymi armii sowieckiej — to przewidywać trudno. To pewne jednak, że jesteśmy w przededniu istotnie wielkiej ofenzywy, ale nie Hitlera.

SPRAWY POLSKIE

Gen. Sikorski odwiedził I Korpus Armii Polskiej w Szkocji, w rozmowie podzielił się wrażeniami, jakie odniósł w czasie swej podróży do oddziałów Wojska Polskiego w Libii i Rosji. Żołnierz polski — oświadczył gen. Sikorski — wykazuje w najbardziej trudnych okolicznościach swe najlepsze wartości. Korpus polski w Szkocji spełni swe zadania, gdy nadejdzie odpowiedni moment. — Nadmienić przytem należy, że dowódca Korpusu, gen. Kukiel otrzymał od króla angielskiego wysokie odznaczenie.

W Warszawie rozstrzelano stu zakładników polskich za zabicie niemieckiego policjanta i zranienie drugiego, na rozkaz gubernatora Fischera, który o tym okrutnym fakcie powiadomił ludność miasta plakatami, grożąc w razie ponowienia się tego rodzaju aktu całkowitym odcięciem dowozu żywności do miasta i odebraniem kart żywnościowych ludności polskiej. Gubernator Fischer oznajmił, że rozstrzelani należeli do polskich tajnych organizacji. Wieść o masowym mordzie obiegła na falach eteru świat, wywołując oburzenie i chęć dokonania porachunku. Pamięci rozstrzelanych złożył hołd w imieniu Rządu Polskiego w Londynie wicepremier Mikołajczyk, stwierdzając, że dzisiaj cała Polska jest jedną wielką organizacją walczącą z najeźdźcą.

Ilość rozstrzeliwanych Polaków w okupowanych terenach oblicza się po 2000 miesięcznie od początku trwania okupacji.

Zazbrodnie wykonane w Polsce, według oświadczenia rządu polskiego, nie minie zasłużona kara zbirów hitlerowskich takich, jak dr. Lasch, S. S. kom. Katzmana, S. S. kom. Egon i Schutzgatte. Zostaną oni postawieni przed specjalnym trybunałem.

Na konferencji harcerstwa polskiego i angielskiego w Szkocji omówiono zagadnienie pomocy dla młodzie-

ży polskiej w Rosji, oraz możliwości współpracy na przyszłość.

Min. Raczyński po konferencjach w Waszyngtonie udał się do Kanady, gdzie odbędzie rozmowy z przedstawicielami rządu kanadyjskiego i odwiedzi obóz Wojska Polskiego. Jak wiadomo oddziały Wojska Polskiego w Kanadzie zostają pod dowództwem gen. Ducha.

Stosunki polsko-chińskie, według stwierdzenia prasy chińskiej w Czung-Kingu, były zawsze przyjazne. Naród chiński z podziwem patrzy na postawę Polski, tak pełną odwagi i męstwa. Przyjaźń polsko-chińska wzmocni się po pokonaniu wspólnego wroga.

Prasa angielska poświęciła wiele miejsca otwarciu Rady Narodowej. M. in. „Manchester Guardian" pisze: Radę Narodową można nazwać parlamentem, który ukonstytuował się dzisiaj dlatego, ponieważ powrót do Polski wydaje się być nie tak odległy.

POŁOŻENIE WOJSKOWE

I. Na froncie wschodnim toczy się nadal bój wyniszczający okrążoną 16 armię niemiecką na południe od jeziora Ilmen. Wszelkie wysiłki celem przerwania pierścienia bolszewickiego zostały udaremnione.

Na odcinku Smoleńskim bolszewicy prowadzą dalej okrążanie Wiaźmy.

Na południu toczą się ciężkie walki w kierunku na Dniepropetrowsk oraz na Krymie. Bolszewicy odnoszą tu lokalne sukcesy.

II. Na zachodzie ubiegły okres przyniósł dwa ciężkie bombardowania brytyjskie: na zakłady samochodowe Renault pod Paryżem i na zakłady przemysłowe w Essen.

Bombardowanie zakładów Renault jest bardzo ciekawe gdyż odsłania wyraźnie rozmiary potęgi brytyjskich uderzeń lotniczych. Dotychczas gdy bombardowano Niemcy, czytalismy „straty nieznaczne". Teraz już wiemy, że taki nalot równa z ziemią wybrane objekty i że ofiary jego idą w setki i tysiące.

Te bombardowania są zapowiedzią wznowienia ofenzywy lotniczej na wiosnę.

III. W Libii działania są nadal ograniczone. Mamy do zanotowania głęboki wypad brytyjskich sił pancernych, który

dotarł aż prawie pod Benghazi, niszcząc urządzenia tyłowe oraz około 100 samolotów na lotniskach wroga.

IV. Na Dalekim Wschodzie Japończycy są nadal w ofenzywie:

— Bitwa o Jawę jest na ukończeniu. Japończycy zajęli Batawię i Bandoeng oraz dysponują przewagą jak 5 : 1.

— W Birmie padł Rangun, ewakuowany przez Anglików po zniszczeniu wszystkich urządzeń wojskowych i przemysłowych. Walki toczą się w rejonie Pegu.

— Na Nowej Gwinei Japończycy rozpoczęli lądowanie.

— Na Filipinach, mimo wszelkich wysiłków, upór wojsk generała Mac Artura trwa nadal. Doprowadziło to do „harakiri" japońskiego generała dowodzącego wojskami na Filipinach.

RÓŻNE

Opieka Społeczna. Jest jedna dziedzina życia, w której okupant pozostawił nam nieco samodzielności — opieka społeczna. Trzeba stwierdzić, że Rady Opiekuńcze oraz inne organizacje opieki czynią wiele dobrego. Wśród pracowników tych instytucji jest sporo ludzi wzorowo spełniających swe ważne obowiązki, ale są tam i tacy, którzy nie dorośli do tych zadań.

Nadużywający funduszów opieki społecznej, źle je rozdzielający oraz sięgający niesłusznie po zasiłek winni być tępieni jako szkodnicy społeczni. Z nadużyciami w opiece społecznej trzeba walczyć bezlitośnie. Ci co niedbale lub niesprawiedliwie rozdzielają te wdowie grosze, zarówno jak i ci, którzy bez najkonieczniejszego musu wyciągają po nie ręce — są łotrami. Złodzieje skąpego grosza opieki społecznej zasługują na taką samą pogardę i karę — jak każdy inny zbir okupancki.

KRONIKA

Ze Lwowa. W związku z aferą Lascha (łapówki od żydów) wycofano ze Lwowa kilkudziesięciu wyższych i niższych urzędników niemieckich. Część uwięziono część skierowano na front.

Z Warszawy donoszą, że demoralizacja i korupcja wśród niemców przybiera niesłychane rozmiary. Żołnierze niemieccy sprzedają dosłownie wszystko, nawet auta pancerne, które można nabywać po 6 tys. zł. — Wobec przepełnienia szpitali, dla rannych zajmuje się szkoły, a nawet kościoły.

W e L w o w i e od kilku dni wywożonych jest po tysiąc żydów dziennie. Wywożeni są oni rzekomo do obozów na Wołyń. Czy tak jednak jest nie wiadomo. Z dotychczasowych wiadomości wynikałoby, że są oni rozstrzeliwani.

G d z i e j e s t W ä c h t e r? Objął urzędowanie i znikł. Wszyscy znamy pogłoski, mówiące o zamachu dokonanym przez oficera austriackiego, kuzyna Dolfussa. Coś z tego musiało być prawdą, o ile do dnia dzisiejszego Wächter nie urzęduje.

W T a r n o p o l u zarządzono ścisłą rejestrację młodych kobiet. Kobiety te są poddawane ścisłym badaniom lekarskim połączonym z badaniem ginekologicznym i pobieraniem krwi do badania. Prawdopodobnie chodzi tu o krew dla transfuzji rannym żołnierzom niemieckim. Wywołało to oczywiście panikę i zrozumiałe oburzenie wśród społeczeństwa.

B r a n k a n a r o b o t y do Rzeszy przybiera coraz większe rozmiary. Dystrykt Galicja ma dać około 150 tys. robotników. Sam Lwów ma dać 20 tys.

POKWITOWANIA

Kwitujemy odbiór ofiar na Fundusz Prasowy Biuletynu Ziemi Czerwieńskiej: I. S. 20, Ajaks 20, S. T. 15, All-and 10, Sympatyk 15, Jur 5, Wiara 5, Komar 4, Hitlerowiec 10, Bogunia 10, Kunegunda 1, Wujaszek 5, W. K. 5, Aldona 10, Żyd 25, X 5, K. B. 20, Irka 19, E. 10, Neon 20. Razem 234 zł.

Na Fundusz Prasowy Dziennika Radiowego: Iho 10, H. K. K. 50, H. K. K. 50, Neon 15. Razem 125 zł.

KOMUNIKAT

Z przeszkód natury technicznej, numer ukazał się z jednodniowym opóźnieniem.